

Wykład w ramach współpracy z Muzeum Dzieci Polskich Ofiar Totalitaryzmu w Łodzi

Edukator opowiedział uczniom o tragicznych losach polskich dzieci, które stały się najmłodszymi ofiarami totalitarnych Niemiec i ZSRR. Uczestnicy zajęć poznali okoliczności powstania obozu, dalsze losy byłych więźniów, a także załogi obozowej.

Zajęcia, zrealizowane zostały w formie wykładu, wzbogacone o wyjątkowo ciekawe archiwalne materiały - dokumenty i zdjęcia. Warto podkreślić, że oficjalnym powodem utworzenia przez Niemców obozu dla małych Polaków miał być „problem” pozbawionych opieki dzieci polskich i ich rzekomego negatywnego wpływu na dzieci niemieckie. „Problemem” stały się więc dzieci, które straciły jednego lub oboje rodziców w wyniku egzekucji, aresztowań czy zsyłek na roboty przymusowe. Ponadto panujące w obozie epidemie, kary cielesne i głodowe wyżywienie doprowadzały do śmierci dzieci, których zwłoki chowano na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. św. Wojciecha w Łodzi przy ul. Kurczaki 81, często nie informując nawet rodziny o dacie pogrzebu. W obliczu m.in. zacierania przez Niemców dowodów zbrodni nie udało się dotąd określić dokładnej liczby dzieci, które przeszły przez Polen-Jugendverwahrlager, ani liczby ofiar śmiertelnych obozu. Niektóre starsze szacunki mówiły o kilkunastu tysiącach więźniów. Według nowszych ustaleń obóz pochłonął niemal 200 ofiar śmiertelnych, a w sumie przetrzymywano w nim od 2 do ponad 3 tysięcy dzieci.

Być może nigdy nie uda się już ustalić precyzyjnie faktycznych rozmiarów zbrodni popełnionych w obozie. Obóz funkcjonował do 18 stycznia 1945 r., kiedy to załoga opuściła jego teren, zostawiając otwarte bramy i uciekając.

Red. Joanna Wieczorek